

KS. FRANCISZEK JANUSZ MAZUREK  
Lublin

### PODMIOTY PRAWA DO POSIADANIA WŁASNOŚCI – PLURALIZM FORM WARTOŚCI

Z uwagi na to, iż własność jest kategorią prawną, moralną gospodarczą, społeczną i teologiczną, trudno podać jej ścisłą definicję obejmującą wszystkie aspekty. Z punktu widzenia prawnego własność jest to „uprawnienie każdej osoby fizycznej, a w dalszej konsekwencji także moralnej i prawnej do posiadania, użytkowania i dysponowania dobrami, użytecznościami do zaspokajania potrzeb i osiągnięcia celu człowieka”<sup>1</sup>. W aspekcie moralnym własność jest dobrem lub sumą dóbr gospodarczych – materialnych i niematerialnych – nad którymi jednostka lub zbiorowość ma władzę rozporządzania dla osiągnięcia korzyści własnych przez realizację dobra wspólnego<sup>2</sup>. Z punktu widzenia gospodarczego własność to suma dóbr gospodarczych i przychodów z nich osiągniętych, stanowiąca przedmiot gospodarstwa jednostkowego, narodowego lub międzynarodowego<sup>3</sup>. We wszystkich tych definicjach dostrzegamy, że podmiotem posiadania jest, czy może być, nie tylko osoba fizyczna – jednostka, ale także zbiorowość, związek osób – osoba moralna i prawna.

Badania historyczne i etnologiczne wykazują, że własność prywatna i wspólna występowały w życiu społecznym różnych epok. Już w kulturze społecznej ludów pierwotnych obok własności poszczególnych osób czy rodzin znana jest także własność wspólna szczepu czy plemienia, która jest udostępniana wszystkim jej członkom na równi<sup>4</sup>. R. Gonnard wykazuje, że w starożytnej Grecji występowały równorzędne formy własności prywatnej i publicznej<sup>5</sup>. W staro-

---

<sup>1</sup> Ks. J. M a j k a. *Etyka życia gospodarczego*. Warszawa 1980 s. 88 n.

<sup>2</sup> Cz. S t r z e s z e w s k i. *Własność, zagadnienie społeczno-moralne*. Warszawa 1981 s. 23.

<sup>3</sup> Tamże s. 24.

<sup>4</sup> Por. Ks. T. Ś l i p k o. *Zarys etyki szczegółowej*. I. Kraków 1981 s. 373.

<sup>5</sup> *La propriété dans la doctrine et dans l'histoire*. Paris 1943 s. 8.

żytnym Rzymie ziemia dzieliła się na dwie części – *ager publicus*, własność państwowa, i *ager privatus*, grunta należące do osób prywatnych. W średniowieczu występowała własność indywidualna, wspólna – należąca do wsi czy miasta, własność wspólnoty stanowo-zawodowej – korporacji i własność państwowa<sup>6</sup>. W czasach nowożytnych, a szczególnie w XIX i XX w., do pierwszej wojny światowej, nasiliła się, pod wpływem licznych czynników, tendencja do wielkiej indywidualizacji własności. Tej indywidualizacji towarzyszyła na szeroką skalę negacja prawa człowieka do posiadania własności prywatnej zarówno w dziedzinie praktycznej, jak i teoretycznej. Praktycznej, ponieważ własność produkcyjną przejęła wąska elita, podczas gdy masy proletariatu jej nie posiadały. Teoretycznie, ponieważ marksizm i inne orientacje socjalistyczne poddały prawo człowieka do posiadania własności ostrej krytyce, lansując wprowadzenie wyłącznie własności państwowej lub wspólnej. Jest paradoksem, że indywidualistyczny liberalizm bronił w teorii wyłącznego prawa własności środków produkcji jako nienaruszalnego „dogmatu” w życiu ekonomicznym<sup>7</sup>, w praktyce dopuszczał się jego naruszenia. Leon XIII w encyklice *Rerum novarum* (1891) z pozycji prawa naturalnego do posiadania własności, które ma charakter uniwersalny, a nie elitarny, domagał się upowszechnienia, demokratyzacji własności wśród proletariatu przez sprawiedliwą i słuszną płacę, a nie przez upaństwowanie jej na drodze rewolucji. Encyklikę *Rerum novarum* należy interpretować na tle wspomnianej negacji praktycznej i teoretycznej prawa człowieka do posiadania własności. Encyklika ma charakter polemiczny i apologetyczny zarazem i z tej racji nie zawiera pełnego wykładu o własności, lecz koncentruje się wokół prawa do posiadania własności także przez proletariat. Błędna jest zatem interpretacja autorów o orientacji marksistowskiej, a także wielu autorów katolickich, według której Leon XIII, uznając prawo do posiadania własności za prawo naturalne, bronił wielkich posiadaczy. Myśl encykliki *Rerum novarum* jest wręcz odwrotna!, gdyż bronił on prawa ludzi pracy.

W okresie międzywojennym i po drugiej wojnie światowej dokonał się w pewnym zakresie zwrot. Po rewolucji październikowej w Rosji dokonano radykalnej nacjonalizacji własności, następnie we wszystkich państwach bloku wschodniego, chociaż nie zlikwidowano całkowicie własności prywatnej, np. pozostawiono działki przyzagrodowe, utrzymano pewien zakres własności konsumpcyjnej, a w Polsce utrzymał się prawie w 80% prywatny sektor rolny. W państwach kapitalistycznych nacjonalizacją objęto koleje, drogi, przemysł wojenny, przemysł wydobywczy, gazowy, elektrownie, przemysł stalowy itp. Proces nacjonalizacji wiązał się z odchodzeniem od koncepcji państwa „nocne-

<sup>6</sup> S t r z e s z e w s k i, jw. s. 56 n.

<sup>7</sup> LE n. 14.

go stróża” i przyjęciem koncepcji państwa dobrobytu – społecznego państwa prawnego. Państwo dobrobytu nazywane jest zreformowanym kapitalizmem (G. D. H. Cole), przejściem z kapitalizmu do socjalizmu (Ch. A. Grosland), tworem pośrednim między kapitalizmem a socjalizmem (W. A. Robson)<sup>8</sup>. W latach osiemdziesiątych przystąpiono do reprivatyzacji własności państwowej zarówno w krajach Europy Wschodniej, jak i Zachodniej.

W życiu społeczno-gospodarczym występują więc dwie prawidłowości. W rozwoju historycznym własność prywatna przybiera coraz bardziej skrytalizowany charakter i jest chroniona przez prawo pozytywne oraz obok niej rozwija się własność państwowa<sup>9</sup>.

#### TEORIE WŁASNOŚCI

Wymienimy tu trzy główne teorie własności wywierające wpływ na formy własności w życiu społeczno-gospodarczym: indywidualistyczno-liberalną, marksistowską i katolickiej nauki społecznej.

Filozoficzne koncepcje człowieka i państwa rzutują na koncepcje podmiotów uprawnionych do posiadania własności. W filozofii indywidualistyczno-liberalnej ujmuje się człowieka jako jednostkę aspołeczną, państwo zaś atomistycznie jako sumę jednostek, a nie jako byt realny. Przy wyjaśnianiu genezy państwa i praw człowieka odwoływano się do tzw. stanu natury i umowy społecznej. W stanie natury człowiek posiadał i korzystał z takich praw, jak prawo do życia, wolności i własności. Prawa te miały charakter absolutny, gdyż w stanie natury nie było państwa, władzy i prawa pozytywnego, które ograniczałyby prawa człowieka, a w tym prawa do własności. Po zawarciu umowy społecznej, na mocy której powołano państwo, jednostka nie utraciła swych praw, co więcej – władza państwowa ma obowiązek je chronić. W Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela (1789) w art. 17 prawo do posiadania własności prywatnej zostało podniesione do prawa świętego i nienaruszalnego. Nie jest ono niczym ograniczone poza zewnętrznym analogicznym uprawnieniem innych jednostek. Jednostce przysługuje prawo zupełnej wolności osiągnięcia, posiadania i dysponowania własnością prywatną. Własność prywatna nie jest obciążona obowiązkami społecznymi. Koncepcja prawa własności prywatnej jako prawa świętego i nienaruszalnego legła u podstaw klasycznej ekonomii liberalnej w ujęciu A. Smitha, D. Ricarda i wielu innych. Z uwagi na to, że indywidualistyczny

---

<sup>8</sup> Por. F. M a z u r e k. *Dobrobyt*. W: *Encyklopedia Katolicka*. T. 3. Lublin 1985 kól. 1383 n.

<sup>9</sup> Ś l i p k o, jw. s. 374.

liberalizm uznał jednostkę za byt społeczny, państwo zaś za sumę jednostek, przyznał jednostce absolutne prawo posiadania własności prywatnej, negując społeczny charakter własności lub sprowadzając go do minimum.

Marksa koncepcja człowieka ma charakter z gruntu kolektywistyczny. Według niego istota człowieka jest w „swej rzeczywistości całokształtem stosunków społecznych”<sup>10</sup>. Jednostki nie istnieją przed społecznością. Marks pisał: „Jak samo społeczeństwo produkuje człowieka jako człowieka, tak i człowiek produkuje społeczeństwo”<sup>11</sup>. Wprawdzie zachodzi dialektyczny związek oddziaływania społeczeństw na jednostkę i jednostki na społeczeństwo, ale w tej relacji zdecydowanie przyznaje się priorytet kolektywowi. Kolektyw jest najbardziej kompletnym wyrazem osobowego bytu ludzkiego. Za tą kolektywistyczną wizją człowieka idzie, jako jej konsekwencja, uznawanie własności wspólnej, która pojawi się dopiero w komunizmie, ostatnim etapie rozwoju społeczeństw. W socjalizmie dominujące miejsce zajmie własność państwowa. Uzasadnienia własności wspólnej szuka Marks w emantycypatywnym ujmowaniu wolności. Otóż należy uznać za uproszczone te interpretacje, według których marksistowska koncepcja wolności sprowadza się jedynie do poznania konieczności, której trzeba się poddać. Marks wyeksponował przecież wolność jako niezależność nie tylko od władzy politycznej, ale przede wszystkim od władzy gospodarczej. Uważał, że emancypacja polityczna, czyli wolność polityczna, jest niemożliwa bez emancypacji gospodarczej; to ta druga właśnie wyznacza pierwszą. Marks uważał, że w gospodarce opartej na prywatnej własności nie ma miejsca na wolność ludzi pracy, ponieważ prawo do zarządzania własnością jest przede wszystkim zarządzaniem człowiekiem.

Katolicka nauka społeczna krytycznie ocenia obydwa systemy filozoficzno-społeczne i ustroje gospodarcze oparte na ich założeniach. Jan Paweł II w encyklice *Laborem exercens* pisze, że katolicka nauka społeczna różni się „równocześnie od programu kapitalizmu stosowanego w praktyce przez liberalizm i zbudowane w nim ustroje polityczne. W tym drugim wypadku różnica polega na sposobie rozumienia samego prawa własności. Tradycja chrześcijańska nigdy nie podtrzymała tego prawa jako absolutnej i nienaruszalnej zasady. Zawsze rozumiała je natomiast w najszerszym kontekście powszechnego prawa wszystkich do korzystania z dóbr całego stworzenia: prawo osobistego posiadania jako podporządkowane prawu powszechnego używania, uniwersalnemu przeznaczeniu dóbr”<sup>12</sup>. Papież uważa, że prawo do posiadania w ujęciu indywidualistycznym jest trudne do przyjęcia i należy je poddać rewizji. „Z tego punktu widzenia

<sup>10</sup> *Tezy o Feuerbachu*. W: K. M a r k s, F. E n g e l s. *Dzieła*. T. 3. Warszawa 1961 s. 7.

<sup>11</sup> *Rękopisy ekonomiczno-filozoficzne*. Tamże. T. 1. Warszawa 1960 s. 579.

<sup>12</sup> LE n. 14.

nadal pozostaje rzeczą nie do przyjęcia stanowisko «sztywnego kapitalizmu», który broni wyłącznego prawa własności prywatnej środków produkcji jako nienaruszalnego «dogmatu w życiu ekonomicznym». Zasada poszanowania pracy domaga się tego, ażeby prawo to było poddawane twórczej rewizji tak w teorii, jak i w praktyce<sup>13</sup>. Katolicka nauka społeczna krytycznie ocenia marksistowskie ujmowanie własności, ponieważ własność państwowa szkodzi osobie ludzkiej, samym robotnikom, zagraża rodzinie, grozi społecznym niepokojem i dobru wspólnemu. Przez apriorycznie pojętą likwidację własności prywatnej nie osiąga się reformy własności, ponieważ przechodzi ona jedynie z rąk prywatnych właścicieli w ręce państwa, którą zarządza pewna grupa osób, broniąc monopolu dysponowania nią w skali całej gospodarki narodowej lub w skali lokalnej<sup>14</sup>. Ograniczona jest podmiotowość jednostki i społeczeństwa oraz prawa wolnościowe, a w tym prawo do inicjatywy gospodarczej, które jest ważne dla jednostki i dobra wspólnego. Jan Paweł II podkreśla, że „negowanie tego prawa, jego ograniczanie w imię rzekomej «równości» wszystkich w społeczeństwie, faktycznie niweluje i wręcz niszczy przedsiębiorczość, czyli twórczą podmiotowość obywatela<sup>15</sup>. W konsekwencji dokonuje się „równania w dół”, to zaś rodzi bierność, zależność, podporządkowanie obywatela biurokratycznemu aparatowi władzy. Zależność ta podobna jest „do tradycyjnej zależności pracownika-proletariusza w kapitalizmie<sup>16</sup>. Władza państwowa, będąc jedynym podmiotem własności i podmiotem życia gospodarczego, przekształca się w tyranie (dyktaturę proletariatu). Występują braki w zakresie dóbr konsumpcyjnych i innych zaspokajających potrzeby duchowe<sup>17</sup>.

Katolicka nauka społeczna, nawiązuje do Księgi Rodzaju, bogatej tradycji Ojców Kościoła oraz poglądów św. Tomasza z Akwinu, stawia na pierwszym miejscu tezę wyrażoną w języku moralno-teologicznym: „Bóg przeznaczył ziemię ze wszystkim, co ona zawiera, na użytek wszystkich ludzi i narodów, tak by dobra stworzone dochodziły do wszystkich w słusznej mierze – w duchu sprawiedliwości, której towarzyszy miłość<sup>18</sup>. Teza ta jest fundamentem i punktem wyjścia katolickiej nauki społecznej w dziedzinie dóbr materialnych i niematerialnych i prawa do ich używania i posiadania. Biorąc pod uwagę stronę przedmiotową, podkreśla się, że dobra te stanowią wspólną własność, należą do wszystkich w tym sensie, że są dane nie poszczególnemu człowieko-

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> SRS n. 15.

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> MM n. 57.

<sup>18</sup> GS n. 69.

wi, określonej społeczności, generacji, lecz całemu rodzajowi ludzkiemu. Są one „wspólne w tym znaczeniu – czytamy w *Gaudium et spes* – by nie tylko jemu, ale i innym przynosiły pożytek”<sup>19</sup>. Ujmując to zagadnienie od strony podmiotowej, powiemy, że każdy człowiek, a więc wszyscy mają prawo do ich używania. Stąd też mówi się o tzw. *usus communis*, który rozumiany jest jako podstawowe prawo człowieka (wszystkich) do używania dóbr. Ma ono priorytet przed prawem do posiadania własności. Teza o wspólnym przeznaczeniu dóbr i prawo do ich używania ma absolutną i ponadczasową ważność, są one niezależne od żadnych historycznych oraz społecznych uwarunkowań i nie wymagają żadnej weryfikacji. Zależne zaś od różnych warunków są formy i ustroje własności. Ciągłe więc powstaje problem zabezpieczenia prawa każdego człowieka do używania dóbr materialnych i niematerialnych – przez własność indywidualno-prywatną, społeczno-prywatną czy przez państwowo-wspólną.

Katolicka nauka społeczna opowiada się zdecydowanie za pluralizmem podmiotów uprawnionych do posiadania własności. Stawiana kontrowersja dotycząca podmiotów posiadania, jednostka czy państwo, znika, bowiem nie stawia tego problemu ekskluzywnie, lecz opowiada się za pluralizmem<sup>20</sup>. T. Ślipko stawia pytanie: Która z tych form jest wymogiem prawa naturalnego, a która jest uwarunkowana historycznym rozwojem społeczeństw?<sup>21</sup>

Prawie powszechnie uznaje się (chodzi o autorów katolickich), że własność prywatna jest wymogiem prawa naturalnego, natomiast inne formy własności są zjawiskiem historycznym, zależnym od społecznego bytowania człowieka. To prawda, że np. społeczność państwowa pojawia się na pewnym etapie rozwoju życia społecznego człowieka, który nazwiemy drugim, szerszym uspołecznieniem istoty ludzkiej po rodzinie (pomijamy tu pośrednie formy), ale to wcale nie daje podstawy, by nie przyznawać własności państwowej również charakteru naturalno-prawnego. Stawiamy zatem następującą tezę: wszystkie formy własności są wymogiem prawa naturalnego w granicach dobra wspólnego. Przekroczenie granicy dobra wspólnego jest przejawem wynaturzenia określonej formy własności.

Człowiek jest istotą psychosomatyczną, górującą „swym rozumem nad światem rzeczy”<sup>22</sup> i bytem społecznym (*ens sociale*) zdolnym do życia społecznego i potrzebującym obiektywnie tegoż życia, bez którego nie może utrzymać swej egzystencji biologicznej i rozwinąć się integralnie. Osoba ludzka jest twórcą, ośrodkiem i celem całego życia gospodarczo-społecznego. Wszystkie

---

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> GS n. 71.

<sup>21</sup> Jw. s. 374.

<sup>22</sup> Tamże n. 25.

społeczności mają swą podstawę w społecznej naturze człowieka i dlatego posiadają charakter naturalny. Ich celem jest rozwój integralny człowieka, mają więc za swój istotny charakter pomocniczy wobec osoby ludzkiej. Każda społeczność, by mogła pełnić rolę pomocniczą wobec człowieka, jej podmiotu i twórcy, musi posiadać i dysponować jakąś własnością, nawet takie społeczności jak zakony. To prawda, że ustroje i struktury własności są normowane przez prawo pozytywne, ale i ono przecież ma swą podstawę i uzasadnienie w zasadzie dobra wspólnego, która zaliczana jest do podstawowej zasady prawa naturalnego. Katolicka nauka społeczna odrzuca pogląd pozytywistów prawnych, według których źródłem prawa jest wola sprawujących władzę w państwie, lecz uniwersalne wartości, jak np. godność osoby ludzkiej i dobro wspólne. Jan Paweł II pisze: „Kościół także uczył, że podstawowym obowiązkiem władzy jest troska o dobro wspólne społeczeństwa; stąd wynikają jej zasadnicze uprawnienia”<sup>23</sup>.

#### OSOBA LUDZKA JAKO PODMIOT WŁASNOŚCI

Papieże, nawiązując w swych encyklikach do filozofii św. Tomasza z Akwinu, niestrudzenie podkreślają, że posiadanie własności jest naturalnym prawem człowieka. I tak np. Leon XIII pisał w *Rerum novarum* na tle kwestii robotniczej dziewiętnastowiecznej: „prywatne posiadanie dóbr materialnych na własność jest naturalnym prawem człowieka”<sup>24</sup>. Człowiek jest istotą rozumną i wolną. Jego działanie jest motywowane i celowe. Motywem działania – pracy jest między innymi zdobycie środków zaspokajania potrzeb swoich i swej rodziny. Potrzeby te ciągle wracają. Zaspokojone wczoraj, dziś wracają od nowa. Człowiek łączy rozumem terażniejszość z przyszłością. Posiadanie własności stwarza możliwość, aby „wybierać sobie to, co uważa za szczególnie odpowiednie do zaspokojenia potrzeb nie tylko w terażniejszości, lecz i na przyszłość”<sup>25</sup>. Celem pracy między innymi jest zdobycie dobra i posiadanie go jako swoje i własne. Źródłem własności, obok innych, jest praca. W związku z tym Leon XIII wysunął argument ontologiczny: „Jak skutek należy do przyczyny, tak owoc pracy do pracownika winien należeć”<sup>26</sup>. Za pracę przysługuje pracownikowi sprawiedliwa i słuszna płaca. Jeśli nabywa pracownik dobra za oszczędności ze swej płacy lub udziału w zyskach, wówczas są one nie czymś

---

<sup>23</sup> RH n. 17.

<sup>24</sup> RN n. 4.

<sup>25</sup> Tamże n. 6.

<sup>26</sup> Tamże n. 8.

innym jak tylko wynagrodzeniem za pracę czy też otrzymanym zyskiem przedsiębiorstwa, lecz w nowej postaci<sup>27</sup>.

Własność prywatna jest wymogiem wolności człowieka. Bez akceptacji własności pracownik nie mógłby dysponować swoim wynagrodzeniem według własnego uznania – nie mógłby jej nabyć. Bez własności prywatnej nie można mówić o wolności działania w życiu gospodarczym, nie zagwarantuje się prawa człowieka do inicjatywy gospodarczej. Prawo to jest ważne dla dobra i wolności jednostek i społeczeństwa. Jan XXIII pisał w *Mater et Magistra*: „gdzie brak prywatnej inicjatywy jednostek, władza państwowa przekształca się w tyranie”<sup>28</sup>. Skupienie własności w rękach wąskiej grupy osób lub państwa rodzi zniewolenie tych, którzy jej nie posiadają. Myśl tę wyraził Pius XII w słowach: „Nie zmienia to zagadnienia w niczym czy niewola ta ma swe źródła w przewadze prywatnego kapitału, czy też w przewadze państwa”<sup>29</sup>. Człowiekowi przysługują różne prawa, które sprowadza się do trzech grup: wolnościowych, społecznych i solidarnościowych. Wprawdzie występują między nimi różnice wyznaczone przez przedmiot (wartość) i sposób ich realizacji, ale tworzą one nierozzerwalną jedność, są współzależne. Brak uznawania i realnego zagwarantowania prawa do posiadania własności dla wszystkich ogranicza wolność obywateli w dziedzinie gospodarczej, ale także prawa osobowe i polityczne. Na tę współzależność wskazują wyraźnie papieże. Pius XII pisał: „Oczywiste doświadczenie przecież poucza, że ten brak wolności może mieć późniejsze jeszcze następstwa pod presją państwa, gdy zechce ono rozciągnąć nad wszystkimi swą władzę i zawładnąć całym życiem publicznym lub prywatnym, sięgając nawet do przekonań i nakazów sumienia”<sup>30</sup>. Jan XXIII w *Mater et Magistra* podkreślał: „Ponadto praktyka i świadectwa historii dowodzą, że tam, gdzie ustrój polityczny nie uznaje prawa poszczególnych ludzi do posiadania na własność także dóbr wytwórczych, tam korzystanie z ludzkiej wolności w sprawach zasadniczych albo jest utrudnione, albo nawet całkowicie uniemożliwione”<sup>31</sup>. Wieś polska w okresie panowania dyktatury proletariatu nie poddała się planowanej ateizacji i była nośnikiem wolności religijnej dzięki posiadaniu prywatnych gospodarstw rodzinnych. Była też ona siłą moralną Kościoła w Polsce. Wolność wsi emanowała na miasta – na pracowników przemysłowych i inteligencję, którzy w procesie urbanizacji przesiedlili się ze wsi do miasta,

<sup>27</sup> Tamże n. 4.

<sup>28</sup> MM n. 57.

<sup>29</sup> *Oroędzie na Boże Narodzenie*. W: *Nauczanie społeczne Kościoła*. Warszawa 1984 n. 53.

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> MM n. 109.



a nie zerwali z nią więzi. Przypisywanie jedynie „Solidarności” wywalczenia wolności bez uwzględniania roli wsi i Kościoła jest dużym uproszczeniem.

Na związek prawa człowieka do posiadania własności uznawanego nie tylko formalnie, ale realnie realizowanego z wolnością wskazują prawnicy, ekonomiści i politycy w USA, którzy zdecydowanie opowiadają się za tzw. akcjonariatem pracowniczym. Na przykład senator R. Long podkreślał, że „trudno sobie wyobrazić utrzymanie demokracji bez szeroko rozprzestrzenionej własności prywatnej”<sup>32</sup>. N. G. Kurland dodaje: „Nawoływanie do «Wolności i Demokracji» bez budowania struktur rozwijających «Sprawiedliwość Ekonomiczną» jest po prostu naiwnością pozbawioną realistycznych treści, leżących u podstaw tejże «Wolności i Demokracji»”<sup>33</sup>.

Uzasadnienie prawa człowieka do posiadania własności przez odwoływanie się do rozumności i wolności człowieka oraz związku zachodzącego między podmiotem pracy oraz owocem tej pracy oraz pragnieniem, aby służył jemu, nazwiemy argumentem „personalistycznym”<sup>34</sup>. Jednak obok tegoż argumentu wysuwane są w katolickiej nauce społecznej także inne: a) argument gospodarczy – każdy dba bardziej o swoją własność niż o wspólną, dzięki temu osiągnięte są lepsze wyniki gospodarcze, a w konsekwencji lepsze zaspokajanie potrzeb społecznych; b) argument społeczno-polityczny – upowszechniona własność prywatna jest sposobem upodmiotowienia społeczeństwa i daje podstawę do kształtowania demokracji integralnej. Sprzyja utrzymaniu pokoju społecznego. W nowych badaniach nad pokojem sprowadza się go do poszanowania wszystkich praw człowieka; c) argument społeczno-psychologiczny – własność prywatna sprzyja kształtowaniu się więzi międzyludzkich – współpraca; d) argument etyczny – własność prywatna umożliwia spełnianie obowiązków względem innych ludzi; e) argument hedonistyczny – własność daje poczucie bezpieczeństwa i niezależności od innych (w pewnym zresztą zakresie); argument biblijny – własność prywatna chroniona jest prawem Dekalogu – nie kradnij!<sup>35</sup>

Katolicka nauka społeczna, w przeciwieństwie do indywidualistycznego liberalizmu, stoi na stanowisku, że własność prywatna posiada nie tylko wymiar indywidualny, ale także społeczny. Społeczna dymensja własności prywatnej ma nie tylko charakter hipoteki społecznej, lecz jest wewnętrznym jej atrybutem związanym z zasadą powszechnego przeznaczenia dóbr. Wolne dochody powin-

---

<sup>32</sup> *Ustawa o akcjonariacie pracowniczym*. W: *Pracownik właścicielem*. Wybór, tłumaczenie z ang. i wstęp K. S. Ludwiniak. Lublin–Paryż 1989 s. 133.

<sup>33</sup> *Projekt – sprawiedliwość ekonomiczna*. Tamże s. 204.

<sup>34</sup> LE n. 15.

<sup>35</sup> J. M e s s n e r. *Das Naturrecht*. 5. Auf. Innsbruck 1966 s. 1069; ks. J. M a j k a. *Katolicka nauka społeczna*. Rzym 1986 s. 126 n.

ny być udostępnione wspólnemu używaniu przez dobroczynność i wspaniałomyślność. Dobroczynność wyraża się w przekazywaniu środków gospodarczych biednym przez społeczne organizacje charytatywne, a także na inne cele, np. oświatowo-wychowawcze. Wspaniałomyślność wyraża się w tworzeniu nowych miejsc pracy, czyli w przeciwdziałaniu bezrobociu poprzez inwestycje produkcyjne i usługowe. Ten społeczny wymiar własności prywatnej ma charakter nie tylko wewnątrzpaństwowy, ale także międzynarodowy. Papieże biorąc to pod uwagę, ciągle przypominają o obowiązku, będącym wymogiem sprawiedliwości społecznej i humanizmu, przekazywaniu tzw. *bona superflua* (dóbr ponad miarę) narodom biednym, u których śmierć głodowa zabiera miliony istnień ludzkich.

#### RODZINA JAKO PODMIOT DO POSIADANIA WŁASNOŚCI

Przypomniano już tezę, że człowiek jest bytem społecznym (*ens sociale*). Jest ona uzasadnieniem między innymi wrodzonego prawa człowieka do zawarcia małżeństwa i założenia rodziny. Rodzina jest podstawową komórką życia społecznego, komunią osób, zakorzenioną w naturalnych więzach ciała i krwi, rozwija się i doskonali w sposób prawdziwie ludzki przez rozwijanie głębszych i bogatszych jeszcze więzów duchowych. Jest ona społecznością naturalną i najbardziej potrzebną do integralnego rozwoju człowieka. Rodzina pełni różne funkcje: wychowawczą, opieki zdrowotnej, gospodarczą, kulturalną, religijną, a nawet polityczną. W rodzinie przez wychowanie dokonuje się przekazywanie dzieciom wartości ogólnoludzkich, podstawowych norm życia społecznego, wartości religijnych i kultury narodowej. Jako środowisko wychowawcze jest rodzina szkołą sprawności moralnych: sprawiedliwości, miłości drugiego człowieka i własnego kraju” – patriotyzmu, solidarności, ofiarności, dobroczynności, pracowitości, odpowiedzialności. Według R. Königa, socjologa niemieckiego, w rodzinie dokonuje się drugie, społeczno-kulturowe narodzenie człowieka. Rodzina jest prawzorem każdej społeczności ludzkiej. Konieczność zdobywania środków do życia staje się zaczątkiem organizacji życia gospodarczego, form produkcji, systemów konsumpcji, instytucji własności. Władza rodziców jest pierwszą władzą, z jaką człowiek spotyka się w życiu, łagodzoną miłością rodziców do dzieci. Jest ona prawzorem organizacji społecznych i wszelkich systemów władzy. Rodzina pełni funkcje opieki zdrowotnej, opieki nad dziećmi, nad starszymi członkami rodziny, organizuje wypoczynek i odprężenie po pracy. Spełnia też zadania gospodarcze. Decyduje o popycie na dobra konsumpcyjne, rozdziela dochód na zaspokajanie różnych potrzeb, stając się ważnym czynnikiem rozdziału dochodu społecznego. Gospodarność narodu polega nie tylko na potencjale pracy wytwórczej, ale także na umiejętności wykorzystania dochodu

prywatnego w gospodarstwie domowym i pracowitości członków rodziny w tymże gospodarstwie.

Rodzina, by mogła spełniać swe zadania, musi posiadać pewną własność. Katolicka nauka społeczna bardzo mocno podkreśla, że prawo rodziny do posiadania własności jest prawem naturalnym. Leon XIII pisał: „Prawo to, wrodzone każdemu człowiekowi wziętemu pojedynczo, wydaje się jeszcze ważniejsze, kiedy się je rozważa na tle obowiązków wynikających z życia rodzinnego”<sup>36</sup>. Prawo do własności i uzupełniające je prawo do dziedziczenia są podstawowym warunkiem zaspokajania potrzeb rodziny, czynnikiem ciągłości historycznej więzi rodzinnej, która jest podstawą więzi narodowej. Prawo to zapewnia samodzielność i niezależność rodziny, stwarza gospodarczą przestrzeń życiową i wolność rodziny. Własność rodzinną można zatem zaliczyć do własności prywatno-wspólnej.

#### SPOŁECZNOŚCI ZAWODOWE JAKO PODMIOTY PRAWA DO POSIADANIA WŁASNOŚCI

Również źródłem wszelkich społeczności zawodowych jest społeczna natura człowieka. Stąd też człowiekowi przysługuje prawo do zrzeszania się. Odnotowują to prawo liczne dokumenty nauczania społecznego Kościoła. Na przykład Jan XXIII podkreślał, iż „ze społecznej natury człowieka wynika, że ludzie mają prawo zbierania się i zrzeszania w takiej formie, jaką uważają za najwłaściwszą dla osiągnięcia zamierzonego celu, działania w tych zrzeszeniach z własnej woli i na własną odpowiedzialność oraz dążenia do uzyskania jak najlepszych wyników”<sup>37</sup>. Społecznościami (grupami) zawodowymi są między innymi samorządy stanowo-zawodowe i związki zawodowe. Mają one do spełnienia zadania gospodarcze, społeczne, ale także moralne. Na przykład pierwsze mają za zadanie rozwijanie produkcji, doskonalenie metod technicznych i finansowych produkcji, prowadzenie instytutów badawczych, zapewnienie trwałości zatrudnienia i ubezpieczeń społecznych, sprzedaż produktów i zakup środków produkcji. Zadaniem związków zawodowych jest podnoszenie dobrobytu swych członków i ochrona praw ludzi pracy, podnoszenie kwalifikacji zawodowych i poziomu moralnego pracowników, rozwijanie działalności samopomocy. Społeczności zawodowe nie spełnią swych zadań bez posiadania własności. I znów podkreślić należy, że prawo do posiadania przez nie własności jest prawem

---

<sup>36</sup> RN n. 9.

<sup>37</sup> PT n. 23.

naturalnym, które winno być chronione i regulowane przez prawo pozytywne państwowe. Własność związków zawodowych jest własnością wspólną.

Na bazie zawodu powstają i funkcjonują jeszcze inne stowarzyszenia: gospodarcze, naukowo-popularyzacyjne, oświatowe, kulturalne i religijne.

Przykładem stowarzyszeń gospodarczych są spółdzielnie wszelkiego typu: wytwórcze, mieszkaniowe, handlowe, kredytowe, spożywców. Spółdzielnie są związkami ludzi, a nie kapitału. Jedną z zasad spółdzielni jest podział zysku proporcjonalnie do udziału w działalności spółdzielni, a nie do wniesionego kapitału. Zadaniem spółdzielni jest udzielanie pomocy drobnym gospodarstwom rolnym, rzemieślniczym, handlowym, ograniczanie negatywnych stron ustroju kapitalistycznego (w socjalizmie zostały upaństwowione), ochrona wymienionych podmiotów przed wyzyskiem lichwiarzy, upowszechnianie humanizmu, gdyż ich działalność nastawiona jest na zaspokajanie potrzeb i ochronę uboższych warstw społeczeństwa, a nie na zysk. Na mocy prawa naturalnego spółdzielniom przysługuje prawo do posiadania własności. Zwykło się ją nazywać własnością spółdzielczą, *de facto* jest to własność prywatno-wspólna.

#### AKCJONARIAT PRACOWNICZY

Jeden ze znaków czasu przejawia się w podwójnej tendencji – do równości społecznej i dążeniu do udziału w zarządzaniu; „oba te dążenia są wyrazem godności i wolności człowieka”<sup>38</sup>. Ludzie pracy nie chcą być dłużej narzędziem produkcji i przedmiotem cudzych decyzji i zarządzania – chcą być podmiotami. Chcą wyjść z systemu pracy zależnej. Przedsiębiorstwa w dużym zakresie funkcjonują tak, jak funkcjonowała monarchia absolutna. Istniejące formy demokracji są kadłubowe, gdyż obejmują w zasadzie życie polityczne człowieka. Paweł VI podkreślał, że „żaden z modeli demokracji wprowadzony w życie w pełni nie zadowala”<sup>39</sup>, gdyż nie obejmują one życia gospodarczego. Stąd też w katolickiej nauce społecznej stawia się postulat demokratyzacji przedsiębiorstwa: dopuszczenie pracowników do partycypacji w zarządzaniu, zyskach i współwłasności. Postulat ten opiera się na godności osoby ludzkiej i zasadzie priorytetu pracy przed kapitałem oraz naturalnym prawem do posiadania własności. J. Kondziela nazwał partycypację w wymienionych dziedzinach „demokracją pracowniczą”<sup>40</sup>; J. Krucina laboryzmem<sup>41</sup>; desydenci Kuby de-

<sup>38</sup> OA n. 22.

<sup>39</sup> Tamże n. 24.

<sup>40</sup> *Demokracja pracownicza w świetle encykliki Jana Pawła II „Laborem exercens”*. W: *Laborem exercens. Powołany do pracy*. Komentarz pod red. J. Kruciny. Wrocław 1983 s. 245.

mokracją gospodarczą<sup>42</sup>. Nie chodzi tu o negację demokracji istniejących, lecz o ich uzupełnienie, o kształtowanie demokracji integralnej. Z tytułu godności osoby ludzkiej i tytułu wnoszonej pracy przysługuje pracownikom najemnym prawo do partycypacji w zarządzaniu przedsiębiorstwem. Odnotował to Jan XXIII w słowach: „Nikt oczywiście nie wątpi, że przedsiębiorstwo liczące się nawet najbardziej z godnością człowieka, musi jednak strzec koniecznej i skutecznej jedności swego kierownictwa. Z tego bynajmniej nie wynika, że ci, którzy codziennie wnoszą do przedsiębiorstwa wkład swej pracy, mogą być sprowadzeni wyłącznie do roli wykonawców, stworzonych do milczącego wykonywania rozkazów, którym nie wolno wysunąć swych życzeń ani wykorzystać swych doświadczeń, lecz którzy skazani są na zupełną bierność”<sup>43</sup>. Pracownikom przysługuje również prawo do udziału w zyskach z tytułu pracy, ponieważ zysk powstaje nie tylko dzięki kapitałowi, ale także pracy ludzkiej.

Prawo do posiadania własności jako prawo naturalne ma charakter uniwersalny, a nie elitarny. Jednym ze sposobów realnego zagwarantowania tego prawa jest akcjonariat pracy. Technologia w coraz większym zakresie wypiera pracę ludzką, to zaś prowadzi do wzrostu potęgi gospodarczej i politycznej wąskiej elity. Rosnąć będzie dysproporcja w posiadaniu własności. Ideę upowszechnienia własności przez udział pracowników we współwłasności przedsiębiorstwa wysunął już Pius XI w *Quadragesimo anno*. Nawiązują do niej inni papieże. Jan XXIII pisał: „[...] należy dziś zauważać za szczególnie pożądane, aby pracownicy otrzymali stopniowo udział we własności przedsiębiorstwa, w którym pracują na zasadach, które okażą się najbardziej stosowne”<sup>44</sup>. Tak zwane spółki akcyjne, będące zrzeszeniem posiadaczy akcji, najczęściej nie biorą udziału bezpośredniego w produkcji. Nie przyczyniają się do złączenia kapitału z pracą i nie przewyciężają najemnictwa pracy.

Pod wpływem katolickiej nauki społecznej odżyła idea akcjonariatu pracy USA, Kanadzie i w krajach Europy Zachodniej. L. Kelso oparł idee akcjonariatu pracy na wizji społeczeństwa uwłaszczonego, wizji przyszłej cywilizacji, w której realizowana będzie sprawiedliwość społeczna; na prawie do posiadania własności i zasadzie wolnej konkurencji. Przeanalizował społeczną filozofię marksistowską i indywidualistyczno-liberalną, oraz ustroje gospodarcze inspirowane przez te kierunki filozoficzne – socjalizm i kapitalizm. Doszedł do wniosku, że oba te ustroje gospodarcze nie gwarantują ani prawa własności, ani wolności w dziedzinie gospodarczej. W jednym systemie własność jest w rękach

<sup>41</sup> *Laboryzm Jana Pawła II – droga rozwiązywania kwestii społecznej*. Tamże s. 341.

<sup>42</sup> *In Pursuit of Economic Democracy*. Red. S. E. Subira. Fl. 1987.

<sup>43</sup> MM n. 92.

<sup>44</sup> Tamże n. 91.

państwa, w drugim – w rękach wąskiej elity<sup>45</sup>. Zwolennicy akcjonariatu pracy uważają, że jest on alternatywą dla socjalizmu i sztywnego kapitalizmu i że jest korzystny dla pracowników, przedsiębiorstwa i państwa demokratycznego.

Akcjonariat pracowniczy jest korzystny dla ludzi, gdyż dzięki niemu stają się oni podmiotami życia gospodarczego, gwarantuje im bezpośredni dostęp do własności przedsiębiorstwa bez angażowania swoich oszczędności, daje im tytuł do współzarządzania przedsiębiorstwem proporcjonalnie do posiadanych akcji, budzi świadomość odpowiedzialności za dobro miejsca pracy, stanowi gwarancję ekonomicznej suwerenności rodziny, przełamuje najemnictwo pracy, realne korzystanie z prawa do posiadania własności. Pracownik otrzymuje dodatkowe, obok pracy, źródło dochodu, które pochodzi z dywidend.

Akcjonariat pracy jest korzystny dla przedsiębiorstwa, ponieważ dzięki niemu zwiększa się produktywność i jego siła na rynku. Zwiększona produktywność przedsiębiorstwa i wzrost jego dochodu powodowane są przez kilka czynników: dodatkowy motyw pracy – udział w zyskach, zwiększoną inicjatywę pracowników, kierowanie przedsiębiorstwem przez pracowników najbardziej bezpośrednio zainteresowanych jego funkcjonowaniem, zmniejszenie się fluktuacji pracowników wysoko wykwalifikowanych, zmniejszanie napięć między kierownictwem a pracownikami, zdobywanie środków finansowania nowych inwestycji bez obciążeń podatkowych<sup>46</sup>. Akcjonariat pracy sprawdza się wyraźnie w przypadkach przejęcia przedsiębiorstw upadających. Jako przykład podaje się hutę Weirton Steel Corporation zatrudniającą około 10 tys. pracowników, która po wprowadzeniu akcjonariatu pracy stała się najbardziej dochodową hutą w USA<sup>47</sup>. Badania statystyczne przeprowadzone w dwu dziesięcioleciach wykazały, że zachodzi korelacja między wydajnością pracy a zakresem współwłasności. Na przykład przedsiębiorstwa, w których akcjonariat pracowniczy kształtował się poniżej 10%, osiągały 54% wyższy wzrost produktywności; przedsiębiorstwa, w których wynosił on od 11% do 49%, osiągały one 78% wzrostu produktywności; te zaś, w których akcjonariat pracy wynosił ponad 50% – 82% wyższy<sup>48</sup>. Inne badania firm, które funkcjonowały (średnio) od 24 lat wykazały, że osiągnęły one w ciągu 3 lat od wprowadzenia akcjonariatu pracy 157% wzrostu dochodu, 25% wzrostu zatrudnienia i 36% wzrostu wartości sprzedaży w przeliczeniu na jednego zatrudnionego<sup>49</sup>. Akcjonariat pracy jest korzystny

---

<sup>45</sup> Por. K. S. L u d w i n i a k. *Własność pracownicza w USA*. W: *Pracownik właścicielem* s. 71-112.

<sup>46</sup> Tamże.

<sup>47</sup> Tamże s. 75 n.

<sup>48</sup> Tamże s. 98.

<sup>49</sup> Tamże s. 99.

dla państwa demokratycznego. Senator R. Long zwracał uwagę, że socjalizm i komunizm nie są alternatywą kapitalizmu, lecz reakcją na nadużycia wczesnych jego form, ale także kapitalizm w dotychczasowej formie nie jest alternatywą socjalizmu. Jest nią jednak akcjonariat pracy. Gubernator stanu Kalifornia R. Regan wyraził tę myśl w słowach: „Czy możemy mieć lepszą odpowiedź na socjalizm? Co za wspaniały artykuł eksportowy na światowy rynek! Jaki argument może mieć ktokolwiek przeciwko przedsiębiorstwu, które czyni nie posiadających nic obywateli posiadaczami?”<sup>50</sup>. Senator Long uważał, że trudno utrzymać demokrację bez szeroko rozumianej własności prywatnej. Demokracje są według niego stabilne, jeśli obywatele partycypują we współwłasności. Dyktatury gospodarcze lewicowe i prawicowe są niestabilne<sup>51</sup>. L. Kelso i M. Adler uważają, że w ekonomii prawo własności odgrywa tę samą rolę co prawo do głosowania i kartka wyborcza w dziedzinie politycznej<sup>52</sup>. Uwłaszczenie ludzi pracy przez akcjonariat pracy decentralizuje władzę gospodarczą, wzmacnia pluralizm gospodarczy, kształtuje nowy typ demokracji gospodarczej, a przez to doskonali demokrację polityczną. Long podkreślał, że nie można utrzymać demokracji bez upodmiotowienia społeczeństwa także w życiu gospodarczym. Jeśli naród ma być wolnym w sensie politycznym – pisał on – musi tak skonstruować swoją umowę społeczną, aby przede wszystkim zabezpieczyła ona wolność ekonomiczną obywateli<sup>53</sup>. Upowszechnienie własności sprzyja ograniczeniu konfliktów społecznych, staje się więc podstawą spokoju społecznego, zmniejsza opiekuńczą funkcję państwa, sprzyja bardziej sprawiedliwemu podziałowi dochodu narodowego, łagodzi problem bezrobocia.

Idea akcjonariatu pracowniczego nie zakłada redystrybucji gratisowej istniejącej własności, lecz dochodzenie do niej na drodze reformy prawa i polityki kredytowej państwa. Realizowana jest ona w USA pod nazwą *Employee Stock Ownership Plan* – ESOP (Plan Pracowniczej Własności Akcji), w RFN zaś pod nazwą *Mitbestimmung*. Uruchomiono mechanizm samospłacających się pożyczek inwestycyjnych. Powołano kilka instytucji, między innymi ESOP, wspomagające uwłaszczenie pracowników. Pożyczkę w ESOP zaciąga przedsiębiorstwo, które spłaca ją w ciągu kilku lat bez opodatkowania w wysokości nie przekraczającej 25% wypłat w skali rocznej. Suma tych pieniędzy pochodzi ze zwiększonej wydajności przedsiębiorstwa. Po spłaceniu kredytu inwestycyjnego przedsiębiorstwo rozdziela imiennie akcje wszystkim partycypującym w nich pracownikom. Pozytywną stroną tegoż mechanizmu jest to, że pracownicy nie muszą

<sup>50</sup> L u d w i n i a k, jw. s. 107.

<sup>51</sup> Jw. s. 133.

<sup>52</sup> *Sprawiedliwość ekonomiczna w wieku robotów*. W: *Pracownik właścicielem* s. 60.

<sup>53</sup> Tamże s. 124.

wpłacać swych oszczędności, gdyż na zakup akcji przeznaczają się część wytworzonego zysku<sup>54</sup>. Dochodzenie do współwłasności przedsiębiorstwa przez udział w zyskach sugerował Jan XXIII w *Mater et Magistra*.

Należy jednak ostrzec przed wprowadzeniem akcjonariatu pracy dekretemi władzy państwowej. W tym sposobie wprowadzania akcjonariatu pracy zajść może analogia z wprowadzaniem korporacjonizmu we Włoszech czy Portugalii w okresie międzywojennym. Poza tym nie wszyscy pracownicy najemni w USA czy w Europie Zachodniej wyrażają chęć partycypacji w akcjonariacie. Wolą oni stawiać roszczenia pracodawcy podwyższenia płac, swoje zaś oszczędności lokować w spółkach akcyjnych. Ponadto akcjonariat pracy bez rozwiniętego poczucia odpowiedzialności za dobro wspólne przedsiębiorstwa nie przyniesie oczekiwanych rezultatów. Są one często negatywne.

#### WŁASNOŚĆ PAŃSTWOWA

W początkowym okresie rozwoju historycznego rodzina była społecznością jedyną i „doskonałą, zapewniającą zaspokajanie potrzeb człowieka. W drodze dalszego uspołecznienia doszło do powstania społeczności szerszej – państwa, które nie wchłonęło rodzin, lecz pełni wobec niej funkcję pomocniczą. Państwo jest społecznością naturalną, gdyż jego źródłem jest społeczna natura człowieka.

Tezę o naturalnym charakterze państwa odrzuca filozofia indywidualistyczno-liberalna i filozofia marksistowska. Pierwsza stoi na stanowisku, że państwo powstało w wyniku umowy społecznej, druga, że jest ono następstwem pojawienia się własności prywatnej. Obydwa te kierunki filozoficzne uznają państwo za zło konieczne. Indywidualistyczny liberalizm ograniczył funkcje państwa do funkcji negatywnych – do ochrony praw wolnościowych. Obowiązkiem państwa było czuwanie nad porządkiem prawnym bez prawa interweniowania w życie jednostek w dziedzinie gospodarczej. W XIX w. nazwano tę koncepcję koncepcją państwa nocnego stróża, później zaś, pod wpływem pozytywizmu prawnego, nazwano to państwo państwem prawa. Marksistowska koncepcja państwa jest totalitarna i anarchistyczna. Totalitarna, ponieważ we wszystkich ustrojach, z socjalistycznym włącznie, pełni ono rolę aparatu ucisku; anarchistyczna, ponieważ w ustroju komunistycznym przestanie istnieć – obumrze.

W państwie są trzy elementy składowe: społeczeństwo (naród), władza i terytorium. Czynnikiem konstytuującym państwo jest dobro wspólne wszystkich jego członków, władza natomiast jest elementem konsekwentnym. „[...] troska

---

<sup>54</sup> L u d w i n i a k, jw. s. 92; R. D. C r a n e. *Nowe kierunki amerykańskiej polityki zagranicznej*. W: *Pracownik właścicielem* s. 188.



o dobro wspólne nie tylko prawem najwyższym jest dla władzy, ale jeszcze źródłem i celem<sup>55</sup>. Dobro wspólne ma dymensję personalną, instrumentalną i porządku. Wymiar personalny dobra wspólnego sprowadza się do integralnego rozwoju wszystkich obywateli państwa. „Dobro wspólne pozostaje całe i nieskażone tylko wtedy, gdy uwzględnia istotę i rolę dobra wspólnego, bierze się w nim pod uwagę dobro osoby [...] dobro wspólne dotyczy całego człowieka, to znaczy zarówno jego potrzeby ciała, jak i ducha”<sup>56</sup>. Wymiar instrumentalny dobra wspólnego „obejmuje sumę tych warunków życia społecznego, dzięki którym jednostka, rodziny i zrzeszenia mogą pełniej i łatwiej osiągnąć swą własną doskonałość”<sup>57</sup>. Dobro wspólne w aspekcie porządku „polega przede wszystkim na poszanowaniu praw i obowiązków osoby ludzkiej”<sup>58</sup>.

Z zasady dobra wspólnego i pomocniczości wynikają liczne zadania władzy państwowej. Musi ono prowadzić politykę gospodarczą – popierać postęp techniczny i rozwój gospodarczy, rozwijać infrastrukturę, prowadzić odpowiednią politykę podatkową i kredytową, chronić ceny produktów rolnych itp. Zadaniem państwa jest prowadzenie polityki socjalnej – ubezpieczeń i zabezpieczeń społecznych, politykę pełnego zatrudnienia i opieki zdrowotnej. Zadaniem państwa jest troska o rozwój szkolnictwa i kultury narodowej. Władza państwowa nie spełni swych zadań, jeśli nie będzie dysponować odpowiednimi środkami materialnymi – własnością państwową produkcyjną i finansową.

Katolicka nauka społeczna stoi na stanowisku, że własnością państwową powinien być przemysł zbrojeniowy, wydobywczy, przemysł gazowy i elektryczny (elektrownie atomowe), kluczowe dla gospodarki narodowej przedsiębiorstwa, drogi, koleje, woda, bank emisyjny, w pewnym zakresie środki masowego przekazu.

Jan XXIII w *Mater et Magistra* przypomina stanowisko w tej sprawie wyrażone przez Piusa XI w *Quadragesimo anno*: „Jest całkiem oczywiste, że to, co dotychczas powiedziano, nie wyklucza wcale, by również państwo oraz instytucje prawa publicznego posiadały dobra wytwórcze, zwłaszcza takie, których posiadanie daje tak wielką potęgę, iż ze względu na dobro wspólne nie powinno być dozwolone osobom prywatnym”<sup>59</sup>. Myśl tę potwierdza Sobór Watykański II: „[...]prawo do prywatnej własności nie sprzeciwia się prawu, jakie mieści się w różnych formach własności publicznej. Przeniesieniem bowiem dóbr na własność publiczną, może dokonać tylko kompetentna władza, kierując się

---

<sup>55</sup> RN n. 26.

<sup>56</sup> PT n. 57; por. n. 55.

<sup>57</sup> GS n. 74.

<sup>58</sup> PT n. 60.

<sup>59</sup> MM n. 116; QA n. 114.

wymogami dobra wspólnego, w jego granicach i za słusznym wynagrodzeniem”<sup>60</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że także własność państwowa jest wymogiem prawa naturalnego, ponieważ państwo jest społecznością naturalną, mającą swe źródło w społecznej naturze człowieka i z istoty swej ma służyć osobie ludzkiej. Stawia się jednak wymóg, by zarządzanie własnością państwową powierzać tym obywatelom, którzy wyróżniają się wysoką fachowością i uczciwością<sup>61</sup>, oraz by ją uspołecznić, to jest umożliwić pracownikom udział w zarządzaniu, zyskach i współwłasności<sup>62</sup>.

Wzajemny stosunek i zakres wymienionych form własności decyduje o ustroju własności. Ocenie moralnej poddawany jest nie tylko ustrój własności, ale także struktura, to jest faktyczny podział majątku narodowego pomiędzy poszczególne podmioty. Obowiązkiem władzy państwowej jest czuwanie nad tym, aby różnice strukturalne w zakresie posiadania nie były zbyt wielkie. Władza państwowa jest uprawniona i zobowiązana do przeprowadzenia reformy własności zgodnie z wymogami dobra wspólnego.

Katolicka nauka społeczna opowiada się zdecydowanie za pluralizmem form własności, uważając, że w ten sposób najlepiej może być realizowane prawo do powszechnego używania dóbr materialnych i niematerialnych.

#### THE SUBJECTS OF THE LAW TO OWN PROPERTY THE PLURALISM OF THE FORMS OF PROPERTY

#### S u m m a r y

The author justifies that the right to own property is granted to various subjects: the individual and different bodies. He thinks that the right to own property is the demand of man's inborn right. In view of that fact the human person is the subject of all communities which fulfil an auxiliary function. In order for these communities to fulfil their function they must in due measure have at their disposal private property. Finally, the author seeks justification for owning property by various communities in the natural right of the human person to own property. Owning property by these communities guarantees social and economic pluralism. Summing it up, the author states that the so-called principle of the general predestination of goods for all people of the human family is carried out through the pluralism of the forms of property.

*Translated by Jan Kłós*

---

<sup>60</sup> GS n. 71.

<sup>61</sup> MM n. 118.

<sup>62</sup> LE n. 14.